

Protokół z posiedzenia Komisji Wnioskowej XXXIII Zjazdu Delegatów SGP w Lublinie

Komisja w składzie: Ryszard Soroko – przewodniczący Komisji, Janusz Augustynowicz, Henryk Berkiet, Anna Białecka, Antoni Bosek, Marian Brożyna, Kazimierz Juźwa, Stanisław Kocharński, Kazimierz Narloch przedstawia projekt następującej uchwały: XXXIII Zjazd Delegatów wysoko ocenia dotychczasowe działania Stowarzyszenia prowadzone w kierunku integracji środowiska polskich geodetów, ochrony zawodu oraz podnoszenia etyki zawodowej. XXXIII Zjazd Delegatów uznaje jako sprawę najważniejszą, w sytuacji przewidywanej reformy administracyjnej kraju, niezatrącenie dotychczasowego dorobku polskiej geodezji i kartografii. Zjazd przyjmuje jako wytyczne do działania Zarządu Głównego i wszystkich ogniw Stowarzyszenia w nowej kadencji wnioski stanowiące załącznik do niniejszej uchwały.

WNIOSKI

1. Zjazd nie aprobuje przedstawionej przez Głównego Geodetę Kraju koncepcji organizacyjnej administracji geodezyjnej szczebla wojewódzkiego przewidującej

dualizm władzy:

■ Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Geodezyjnego i Kartograficznego w administracji rządowej i równoległe ■ Geodety Wojewódzkiego w administracji samorządowej. Zjazd proponuje pozostawienie Geodety Wojewódzkiego w strukturze administracji rządowej z zakresu uprawnień dotychczasowych.

2. Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny do kontynuowania dalszych działań i doprowadzenia do ostatecznej wersji, odpowiadającej współczesnym wymaganiom, nowej ustawy Prawo geodezyjne, kartograficzne i katastralne, celem uchwalenia jej przez Sejm RP.

3. Zjazd postuluje, aby Główny Geodeta Kraju dokonał zakupu jednolitego oprogramowania dla całego kraju do prowadzenia części kartograficznej i części opisowej katastru w relacyjnej bazie danych oraz apeluje o stworzenie platformy porozumiewania się (standardów wymiany danych) pomiędzy różnymi funkcjonującymi dotychczas systemami komputerowymi obsługującymi graficzną i opisową część ewidencji gruntów i budynków (w przyszłości katastru nieruchomości).

4. Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny do wystąpienia do Głównego Geodety Kraju o przyspieszenie wydania rozporządzenia w sprawie reprodukcji, rozpowszechniania i udostępniania opracowań geodezyjno-kartograficznych.

5. Zjazd wyraża poparcie dla przedstawionych przez Głównego Geodetę Kraju kierunków działań uznających obecnie za priorytetowe przekształcenie ewidencji gruntów i budynków w system katastru nieruchomości.



FOT. ARCH. SGP

niem młody inżynier oczekuje, że w Stowarzyszeniu znajdzie dopełnienie zawodowe. Będziemy się starać, aby stworzyć młodym kolegom warunki do takiego spełnienia.

W sprawozdaniu z działalności SGP w ostatniej kadencji wyczytałam, że liczba członków Stowarzyszenia spada. Jak to się ma do Pana argumentacji, że magnesem przyciągającym młodzież ma być kontakt z doświadczoną kadrą? I jeżeli utrzyma się taka tendencja, to kto tę młodzież będzie przyciągał?

Moje obserwacje wskazują, że niestety ubywa w Stowarzyszeniu średniego pokolenia. Ono właśnie skarży się na wysokie składki, które rzeczywiście nieco wzrosły, bo włączyliśmy w nie i pomoc koleżeńską, i nasz Biuletyn Informacyjny. W naszych oddziałach na terenie Polski ta proporcja młodych członków do starszych jest dość korzystna i to jest pocieszające, choć ogólna liczba spada. Myślę, że liczba naszych członków jeszcze jakiś czas będzie spadać. Kiedyś Stowarzyszenie było masowe, „wypadało do niego należeć”. Teraz będziemy zmierzać w stronę Stowarzyszenia elitarnego, którego rzecznikiem był m.in. nieżyjący już wieloletni działacz i przewodniczący SGP Wacław Kłopotciński. Taka elitarna koncepcja musi się zrealizować w jakiś sposób samoistny. Pozostaną ci, którzy świadomie chcą być w Stowarzyszeniu i nie pytają, co im daje przynależność do naszej organizacji. Dla ułatwienia młodym startu wprowadziliśmy na XXXIII Zjeździe ulgi jeśli chodzi o składki członkowskie. Każdy absolwent, który w przeciągu roku po uzyskaniu dyplomu wstąpi do Stowarzyszenia, przez 3 lata będzie płacił tylko połowę składek.

Jaka jest Pana wizja Stowarzyszenia na tę kadencję? Jak widzi Pan kwestię uprawnień zawodowych?

Uprawnienia stały się masowe. Mamy kilkanaście tysięcy geodetów uprawnionych. Okresowo pojawia się względny niedobór prac geodezyjnych. Rośnie jednak ciągle liczba uprawnionych, również tych, którzy nie prowadzą regularnej działalności na własny rachunek, ale mając licencję w kieszeni nie muszą zabiegać o pozwolenie na dorywcze wykonywanie prac geodezyjnych. Uprawnienia sprawiają, że stosunkowo łatwe staje się wykonywanie dodatkowej pracy geodezyjnej „po godzinach” czy w soboty.

Diabeł zawsze tkwi w szczegółach...

Narzekaliśmy od dawna, że kultura prawna geodetów jest dość niska. Korzyścią, którą wyniósł zawód z uprawnień, jest to, że owa kultura prawna niewspółmiernie wzrosła. Jesteśmy jednym z wielu wolnych zawodów w służbie społeczeństwu, którego poziom kultury prawnej jest niezwykle ważny. Ale diabeł tkwi w szczegółach, a te szczególnie to, obok niezwyklej powszechności uprawnień, występujący czasami spadek jakości prac, a jednocześnie tu i ówdzie niedostatek zleceń,...

...nierówne szanse...

...to znaczy dumping. Niewątpliwie są to ważne problemy i nie sądzę, by udało się je rozwiązać za jednym zamachem. Natomiast wydaje mi się, że Stowarzyszenie słusznie wprowadziło rekomendacje firm. Na razie ostrożnie dla kilku czy kilkunastu firm. Po specjalnej procedurze nadajemy rekomendacje na okres 5 lat. Firma otrzymuje pewną gwarancję SGP – poręczamy za nią. Moją *idée fixe* (którą chciałbym w tej kadencji zrealizować) jest, aby również geodeta uprawniony mógł wystąpić do Stowarzyszenia o indywidualne rekomendacje. Chciałbym tym zastąpić marzenia o „superuprawnieniach” albo o weryfikacji uprawnień tym, którzy już je posiadają. Te uprawnienia muszą pozostać i dostrzegamy w nich te ich zalety, które wymieniliśmy już wcześniej. Natomiast idźmy o krok dalej. Zapytałem niegdyś pana Jacquesa Bretona, prezydenta francuskiego Ordre des Géomètres-

Experts, jaki jest procent geodetów francuskich należących do tej organizacji. Wszyscy liczący się – odpowiedział. Zmusza ich do tego życie, bo jeśli nie są członkami organizacji, nikt im nie zleci żadnej pracy, bo nie ma do nich zaufania. W podobnym kierunku zmierzały moje rozmowy z Wacławem Kłopotcińskim. Wówczas rozważaliśmy, czy da się przywrócić urząd mierniczego przysięgłego. Nie wchodząc w szczegóły, w nowym projekcie *Prawa geodezyjnego* sprawa jest postawiona dość rozsądnie. Może coś z tego wyjdzie. Natomiast jestem przeciwko używaniu idei restytucji urzędu mierniczego przysięgłego jako pustego sloganu. Gdyby nawet udało się przywrócić taki urząd, to po pierwsze, w innej niż przed wojną formie, a ponadto tylko niewielu geodetów uprawnionych miałoby szansę zostać geodetami przysięgłymi – jeden, a może dwóch w przyszłym powiecie. Patrząc na problem uprawnień zawodowych bardziej realnie, będę proponował Zarządowi Głównemu, żeby powołał komisję lub zespół do wypracowania wyraźnych kryteriów, na podstawie których geodeta, mający już uprawnienia, który wykazał się pewnym doświadczeniem zawodowym, solidnością, za którego poręczy jego macierzysty oddział, otrzyma rekomendacje Stowarzyszenia. Chciałbym, żebyśmy listy rekomendowanych okresowo ogłaszali zarówno w „Przeglądzie Geodezyjnym”, jak i w GEODECIE, co stanowiłoby pewien honor, wyróżnienie... Chciałbym, abyśmy również ogłaszali listy tych, którym rekomendacje cofnięto. Skoro poręczamy, będziemy mogli to poręczenie cofnąć. Każdy starający się o rekomendacje będzie świadom obowiązującej procedury. Informacja o rekomendacji SGP mogłaby być umieszczona na wizytówce i na pieczęci geodety uprawnionego. Wypracowanie koncepcji rekomendacji indywidualnych uważam za jeden z podstawowych elementów mojej wizji Stowarzyszenia w bieżącej kadencji.

Co nas czeka w związku z wejściem do struktur europejskich?

To jest następna sprawa, która wiąże się ściśle ze świadomością społeczno-ekonomiczną naszego środowiska. Jest prawdopodobne, że znajdziemy się w Unii Europejskiej (należę do umiarkowanych pesymistów) ok. 2010 r. Myślę, że moi koledzy geodeci, w przeważającej ich liczbie, „spią spokojnie”, nie zdając sobie sprawy z konsekwencji zawodowych przystąpienia do UE. A przecież do wielu polskich przetargów o wykonanie prac geodezyjnych staną firmy lepiej wyposażone od naszych, z dużym doświadczeniem, prawdopodobnie z lepszą organizacją pracy. Już mamy kilka takich przykładów, ale potem stanie się to powszechną praktyką. Niektórzy myślą, że jesteśmy wspaniale zabezpieczeni, w niektórych asortymentach mając tę przewagę, że znamy język polski. Tak, ale może się okazać, że wystarczy, aby kilku naszych kolegów zostało „wynajętych” jako fachowi „specjaliści od języka”... Okaze się, że firmy zachodnio-europejskie zrobią za nas robotę, a my będziemy bezradni i nie będziemy mogli się temu przeciwstawić. Co gorsza, my – z kilkoma wyjątkami – nie pójdziemy szukać pracy ani do Niemiec, ani do Belgii. Przeciętny geodeta, niestety, nie zna żadnego języka obcego. Nie poradzi sobie więc w żadnych negocjacjach. O szeroką świadomość tego faktu i ewentualnych jego konsekwencji dla zawodu chciałbym zabiegać. Sądzę, że to będziemy robić razem, że w prasie geodezyjnej znaję potężnych sojuszników. Będę bardzo rad, jeśli obydwie pisma geodezyjne obecne na rynku potraktują ten problem jako bardzo ważny. Myślę, że trzeba publikować więcej materiałów, w tym wywiadów, nie tylko krajowych, ale izagranicznych, przybliżających naszemu środowisku rzeczywiste wymiary problemu.

Czy SGP ma ambicje samorządu zawodowego?

Ależ tu nie chodzi o ambicje. Stowarzyszenie pełni de facto niemalże wszystkie funkcje samorządu zawodowego, niemalże, bo z wyjątkiem jednej – nie nadajemy uprawnień zawodowych. I tak jest już

6. Zarząd Główny powinien uwzględniać w swojej pracy problematykę związaną z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

7. Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny do wystąpienia do odpowiednich władz z postulatem ustawowego uregulowania instytucji geodety przysięgłego, a także działania w celu uzyskania przez Stowarzyszenie Geodetów Polskich ustawowych uprawnień samorządu zawodowego.

8. Zjazd zobowiązuje nowe władze Stowarzyszenia do przedłożenia odpowiednim władzom postulatu o połączenie geodezji, kartografii i gospodarki nieruchomościami w jedną administrację centralną.

9. Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny do wystąpienia do Głównego Geodety Kraju z wnioskiem opracowania jednolitych standardów funkcjonowania ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej.

10. Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny do wystąpienia do odpowiednich organów ze stanowiskiem Zjazdu wyrażającym opinię nie aprobującą tworzenia możliwości prawnych na przekazanie kompetencji w zakresie prowadzenia zasobu geodezyjno-kartograficznego, w tym ewidencji gruntów oraz scaleń i wymian gruntów, na szczebel samorządów gminnych, wyłączając gminy dużych miast.

11. Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny do przeciwdziałania praktykom reprezentowania interesów SGP przez osoby nie będące członkami Stowarzyszenia.

12. Zarząd Główny rozważy możliwość obniżenia składki członkowskiej o 50% absolwentom techników i szkół wyższych, na okres trzech lat, którzy wstąpią do SGP w ciągu

pierwszego roku od daty uzyskania dyplomu.

13. Zarząd Główny rozpatrzy możliwość ufundowania stypendium dla zwycięzcy Konkursu Wiedzy Geodezyjnej.

14. Zarząd Główny ponowi starania o wprowadzenie przy nowelizacji prawa budowlanego zapisu o uznaniu prac geodezyjnych za integralną część projektu budowy i eksploatacji obiektów budowlanych.

15. Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny do wystąpienia z postulatem do GUGiK o nowelizację i pilne wydanie wytycznych z zakresu wybranych zadań geodezji inżynierskiej w budownictwie lądowym, przemyśle maszynowym, górnictwie i hutnictwie.

16. Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny do wystąpienia do ministra edukacji narodowej o podjęcie działań zmierzających do poprawy warunków nauczania w szkolnictwie zawodowym.

17. Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny do poczynienia starań o umożliwienie opiniowania przez Stowarzyszenie Geodetów Polskich kandydatów na stanowiska kierownicze w geodezyjnej administracji rządowej i samorządowej.



Przewodniczący Komisji Wnioskowej
Ryszard Soroko